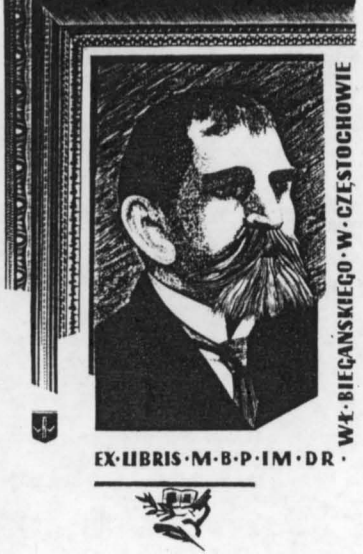


BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 184 Niedziela dnia 30 Maja 1915 roku. X ROK.

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA [illegible] i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i [illegible]

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. [illegible] — TELEFON Nr. [illegible]

[illegible]

PRENUMERATA WYNOSI: [illegible]

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Agentury: w [illegible], Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

## Komunikaty urzędowe.

### Komunikat niemiecki.

Główny sztab, 28 maja (W. T. B.) urzędowo donosi:

Wschodni plac boju.

Nad Dubicą podjęły nasze wojska na nowo ofenzywę. Atakowi, wykonanemu po obydwóch stronach drogi Rosiny-Eiragola, towarzyszyło powodzenie. Wzięliśmy 3120 Rosjan do niewoli. Pozatem zostały odparte na różnych punktach nieprzyjacielskie ataki.

Południowo wschodni plac boju.

Aby powstrzymać marsz sprzymierzonych wojsk, usiłował nieprzyjaciel z świeżemi siłami, sprowadzonemi z innych terenów walk, przejść do ataku na różnych punktach po prawej stronie Sanu. Usiłowania spełzły na niczem. W okolicy Sieniawy zostały słabe oddziały wyparte na lewy brzeg Sanu, przyczem około 6 armat nie mogło być na czas zabranych. W okolicy na północny-wschód od Przemyśla po obydwóch stronach Wiśni postępujemy dalej. Do zdobyczy, ogłoszonych 25 maja, doszło około 9000 jeńców, 25 armat i 20 karabinów maszynowych.

Zachodni plac boju.

Z korpusów armii, stojących w centrum nieprzyjacielskich usiłowań przełamania frontu na wschód od góry Loretto, zostało wziętych do niewoli od 9 maja 14 oficerów i 1450 Francuzów oraz zdobytych 6 karabinów maszynowych. Na południowy wschód od zbocza góry Loretto ruszyli wczoraj wieczór Francuzi do częściowych ataków, które zostały odparte. Koło Ablain walka trwa dalej. Także w lesie księżym atakował nieprzyjaciel wczoraj wieczór o godz. 7 po długiem przygotowaniu artyleryjskiem i przyszło do zaciętych walk nocnych, zakończonych ciężką klęską Francuzów. W Wogezach udało się usadowić nieprzyjacielowi w małym kawałku rowu na południowy-wschód od Metzeval. Atak francuski na północ od Mühlbach został odparty.

18 francuskich lotników zaatakowało wczoraj otwarte miasto Ludwigshafen. Bomby pozabijały pewną ilość cywilnych osób. Szkody materjalne są nieznaczne. Opancerzony latawiec został na północ od Neustadt zmuszony do lądowania. Z nim wpadł w nasze ręce major, komendant eskadry lotniczej w Nancy. Nasi lotnicy spowodowali w walce powietrznej pod Epinal spadek jednego francuskiego latawca i zapalili koszary w Gerardmer.

Naczelne dowództwo armji.

### Komunikat turecki.

Główna kwatera donosi 26 maja:

Na froncie dardanelskim przy Ari-Burnu i Sedd-ul-Bahr obustronny słaby ogień artyleryjski. Pancernik, który ostrzeliwał nasze rumelskie stanowiska od zatoki Morto, cofnął się pod ogniem naszych anatolskich baterji. Dzisiaj wysłał krążownik „Jules Michelet" do portu Bodroum obsadzony żołnierzami i armatą okręt, aby spróbować lądowania i ostrzeliwał równocześnie miasto. Nasz ogień zabił jednego oficera i 16 żołnierzy a 5 zranił. Na jednym wziętym przez nas kręcie zdobyliśmy armatę, 8 karabinów i skrzynię z amunicją. Po naszej stronie rannych było 3 żołnierzy i 2 mieszkańców. Na innych terenach nie wydarzyło się nic nowego.

### Komunikat austrjacki.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 27 maja

Południowo-wschodni plac boju.

Rosyjskie posiłki, które nadeszły od północy próbowały wczoraj na kilku odcinkach frontu na wschód od Sanu przez częste kontrataki wstrzymać dalsze postępowanie sprzymierzonych wojsk. Ataki nieprzyjaciół, które powtarzały się także w nocy, spełzły na niczem. Sprzymierzone armie zdołały znowu zyskać na terenie po obu stronach Wiśni. Pod Sieniawą musiały cofnąć się słabsze nasze oddziały przed silnemi rosyjskiemi wojskami na zachodni brzeg Sanu, przyczem kilka armat zostało na wschodnim brzegu. Walki koło Drohobycza i Stryja trwają skutecznie dalej. Pomimo silnego oporu, zostały nowe rosyjskie pozycje zdobyte. Nad Prutem i w Królestwie Polskiem nie zaszły żadne szczególne wydarzenia.

## WOJNA WŁOSKA

Południowo-zachodni plac boju.

W Tyrolu przeszły granice włoskie oddziały na kilku punktach. Miały one do czynienia tylko z kilku żandarmami i patrolami. Ostrzeliwanie naszych pogranicznych fortyfikacji ciężkimi działami ustało. Na granicznym terenie Karyntyi i Pobrzeża nie rozwinęły się dotychczas żadne ważniejsze wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, feldmarszałek porucznik.

### Troska Ojca Świętego.

Według wiadomości otrzymanej przez „Oberschlesische Kurier" z Lugano organ watykański „Osservatore Romano" ogłasza nowy list Ojca Świętego do dziekana kardynałów. Ojciec Święty Benedykt XV wyraża w nim najwyższą troskę co do obecnej chwili z powodu, że nie minęły jeszcze morderstwa na lądzie i wodzie oraz obraza wszystkich praw boskich i ludzkich tak, że nawet ukochane Włochy objęte zostały ogólnoświatowym pożarem. Ojciec Święty wspomina o skutecznych poczęści staraniach swych, dążących do ulżenia niedoli jeńców i udziela wszystkim kapelanom włoskiego wojska szerokich duchownych przywilejów. Pismo kończy się zarządzeniem trzydniowego postu.

### Odezwa króla.

Król włoski wydał następujący rozkaz dzienny: Żołnierze na lądzie i morzu! Wybiła uroczysta godzina spełnienia narodowych dążeń. Za przykładem mego wielkiego przodka obejmuję dziś główne dowództwo nad armią lądową i siłami morskiemi z mocną nadzieją zwycięstwa, które wasza waleczność, wasza ofiarność i wasza karność będą umiały uzyskać. Nieprzyjaciel, przeciwko któremu idziecie, jest doświadczony w boju i godny was, przyjazne są mu warunki kraju i mądre urządzenia sztuczne ułatwią mu stawianie zaciętego oporu, ale poryw wasz będzie go umiał pokonać. Żołnierze! Waszą będzie sławą gdy zatkniecie włoską trykolorę u świętych granic, które natura wytknęła naszej ojczyźnie, waszą będzie sławą, jeżeli dokonacie dzieła, które wasi ojcowie z odwagą bohaterów poczęli. Wiktor Emanuel. („Nat. Ztg.").

### Zbratanie się serbsko-włoskie.

„Neue Freie Presse" zamieszcza ciekawy dokument, z którego zdaje się wynikać, że wszelkie doniesienia prasy zagranicznej o rzekomym rozdźwięku, jaki miał nastąpić ostatniemi czasami pomiędzy Serbją i Włochami z powodu roszczeń włoskich na terytorjum dalmackie, pozbawione są podstawy. Według wspomnianego wyżej organu przyszło w pierwszych dwuch dniach po ogłoszeniu wojny austrjacko-włoskiej do wielkich manifestacji włosko-serbskich. Manifestacje te powtarzały się zarówno na terytorjum włoskiem (przed konsulatami serbskimi) jak i na serbskiem. Przedmiotem manifestacji było zbratanie się narodów serbskiego i włoskiego. Ludność obu narodowości przyjmowała mowy manifestantów burzliwymi oklaskami.

### Porozumienie poczwórne.

Z Rotterdamu depeszują do „Deutsche Tageszeitung", jak pisze „Oberschlesische Kurier": „Daily Chronicle" dowiaduje się z Rzymu, że w niedzielę minister spraw zagranicznych Sonnino odbywał długie narady z posłami Anglji, Francji i Rosji. Rezultatem narad tych było to, że dotychczasowe trójporozumie wskutek przystąpienia do niego Włoch w całej rozciągłości zmienione zostaje na porozumienie poczwórne.

Na posiedzeniach tych zostały też uchwalone liczne zobowiązania polityczno-gospodarcze, wojskowe oraz dotyczące floty, które Włochy zobowiązują się wypełnić względem pozostałych trzech mocarstw porozumienia.

### Ochrona katedry.

Z Medjolanu donoszą, że władze miejskie zarządziły usunięcie niektórych ornamentacji ze słynnej katedry medjolańskiej. Stojąca na szczycie najwyższej wieży katedry złota statua Matki Boskiej przykryta została szarą osłoną z płótna. Przepiękne witraże, które stanowią prawdziwe arcydzieła zostały z okien usunięte i przechowane w bezpiecznem miejscu.

### Włosi na wyspie Rhodos.

Do „Lokal Anz." donoszą z Lugano, że masy wojsk włoskich wylądowały na wyspie Rhodos.

### 57 statków.

Sobotni „Oberschlesische Kurier" zamieszcza depeszę z Berlina: „Berliner Tageblatt" donosi z Amsterdamu: Według „Times'a" w chwili wybuchu wojny w portach włoskich znajdowało się ogółem handlowych okrętów niemieckich 36 o ogólnej pojemności 14,276 wagonów i austrjackich 21 o pojemności 7,389 wagonów. Między tymi zajętymi parowcami znajdują się obadwa wielkie statki pasażerskie: „Moltke" o 12,000 tonn i „Król Albert" o 10,500 tonn pojemności, tudzież „Bawarja" (8,000 tonn). Jakim będzie los tych statków „Times" nie wie, będą jednak napewno użyte narazie do obsługi państw porozumienia.

### Landszturm tyrolski.

Do „Oberschlesisce Kurier" telegrafują z Wiednia: Rozporządzeniem cesarskiem w Karyntji i Tyrolu zwołany zostaje landszturm. Pobór dotyczy uznanych za zdolnych do służby wojskowej mężczyzn w wieku lat od 18 do 43 i 50.

### Nad jeziorem Garda.

Z Chiasso telegrafują do „Oberchlesische Kurier": „Lokalanzeiger" donosi: Otrzymano tu wiadomość z Peschiery, że w czwartek 27 maja nad jeziorem Garda krążyły dwa austrjackie statki powietrzne. Dosięgłszy około 10 kilometrów na południe od Riva, powróciły w kierunku Riva na północ. Lot prawdopodobnie był wywiadowczy.

---

### Matury polskie z prawami.

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień przypominamy podane już oddzielnie szczegóły, dotyczące matur szkół polskich. Z decyzji kuratora okręgu szkolnego w dniu 3 b. m., akceptującej całkowicie i bez zmiany program oraz plan egzaminów ostatecznych, przedstawiony mu przez przełożonych szkół polskich, maturzystów naszych uznano za uczniów szkoły o ustroju swoistym, a nie za eksternów.

Wspomniana decyzja uznała: stopnie przejściowe z przedmiotów ukończonych w całym szeregu klas aż do ostatniej i rozciągłość egzaminów klasy ostatecznej w zakresie ustalonym, praktyka lat ubiegłych; a nadto w szkołach realnych uznano klasę siódmą nie za dopełniającą, wymagającą powtórnych egzaminów, lecz za klasę ostateczną, w której odbywają się egzaminy na maturę, podobnie jak w klasie 8 gimnazjów filologicznych.

Na mocy decyzji kuratora, abituryenci szkół polskich z lat ubiegłych mogą przystępować do egzaminów ostatecznych wobec delegata razem z maturzystami szkoły własnej bez żadnych specjalnych powołań w ministerjum. („Dz. Ber." za „Kur. War.")

### Komunikat rosyjski.

Sztab generalny donosi 26 maja:

W okolicy Szawel żadne ważniejsze zmiany. Walki toczą się dalej. Przed Ossowcem został atak niemiecki u wejścia do wsi Sośnia gwałtownym ogniem twierdzy odparty. W kierunku na Łonyę(?) w kilku punktach gwałtowny ogień artyleryjski. Na lewo od Wisły odparliśmy 24 i w nocy na 25 maja kilka nieprzyjacielskich ataków, przedsięwziętych bez znaczniejszej energji. Bardzo gwałtowna walka po obu brzegach Sanu pomiędzy Jarosławiem i Przemyślem toczyła się dalej przez cały dzień 25 maja. Pomiędzy Przemyślem a wielkimi błotami Dniestru nieprzyjaciel podtrzymywał podobny do orkanu ogień armatni. Skoncentrował on w odcinku Hussakowo - Krukienica znaczne siły do walki. Ataki nieprzyjaciół w tej okolicy zostały skutecznie odparte. Z drugiej strony Dniestru i na Bukowinie niema żadnych zmian.

### Komunikat francuski.

Urzędowe sprawozdanie z dnia 26 maja wieczorem.

Angielskie wojska mają 26 maja wieczorem do zanotowania nowy postęp w kierunku la Bassee. Wzięli 60 jeńców, w tem wielu oficerów i zdobyli karabiny maszynowe. Na północ od Arras usiłowali Niemcy w dalszym ciągu odebrać pozycje utraconą wczoraj w okolicy Angres. Cały dzień trwała zacięta walka. Koło szańca Cornailles kontratak nieprzyjacielski zmusił nas początkowo do cofnięcia się, ale w ciągu niespełna godziny odbiliśmy całą pozycję i trzymamy się na niej. Przy sąsiednim szańcu, dalej na południe, zajął nieprzyjaciel znowu część naszej wysuniętej naprzód pozycji.

Stanęliśmy na wielu punktach w linii nieprzyjaciela, któremu nie udało się obsadzić ani jednego rowu zdobytego wczoraj przez nas. Na północnym skraju drogi z Aixnoulettes do Souchez toczyła się w lasku żywa walka. Obustronne pozycje nie zmieniły się jednak. Pomiędzy tą linią, a górą Loretto nie zdołał nas gwałtowny ogień artylerji wypędzić ze zdobytych wczoraj pozycji. Zyskaliśmy na terenie. Na północno-wschodnim stoku przy kaplicy Loretto posunęliśmy się o 200 metrów naprzód, pomimo gwałtownego ostrzeliwania. Pod Ablain i St. Nazaire zdobyliśmy armatę karabinową. W Neuville — St. Vaast zawładnęliśmy po gorącej walce grupą domów. Nieprzyjaciel poniósł przy tych różnych operacjach bardzo ciężkie straty. Niemiecki latawiec, który leciał rano ku Paryżowi, natknął się na eskadrę umocnionego obozu. Rzucił bez żadnego skutku bomby na Villency około Meaux. Eskadra na froncie, która została zaalarmowana oczekiwała na jego powrót. Latawiec niemiecki, uzbrojony w cztery bomby został przez jednego z naszych lotników zestrzelony koło Brain przy Soissons. Obydwaj lotnicy zostali zabici. Nasze latawce rzuciły ze skutkiem pięćdziesiąt 90 cm. granatów na plac wzlotów La Brayelle przy Donai. Hangary i aparaty zostały trafione.

Teatr PARYSKI II Aleja 19

Program od soboty 29 Maja do wtorku 1 Czerwca 1915 r. (włącznie)

**Ave Maria**

Wspaniały dramat w 3-ch częściach.

John tworzy wiersze (kom.)

Błąd Kepkego (komiczne)

Tygodnik „Mester"

Aktualności z placu boju

NA SCENIE

Towarzystwo Artystów komedowo-operetkowych pod artystycznym kierunkiem Romualda BETHERA Artysty sceny polskiej w Kijowie.

**Kawaler z fijołkami**

Operetka w 1 akcie, C. Daniełewskiego.

Zmiana programu w Środy i Soboty

Początek przedstawień o g. 4½ po poł

CENY MIEJSC: Kupon do loży 70 pf. Krzesło parterowe 50 pf. Galerja 30 pf.

Teatr „ODEON" II Aleja 43

Program od soboty 29 Maja do wtorku 1 Czerwca 1915 r.

ZBRODNICZA

**SZAJKA**

Wybitny dramat sensacyjny w 3-ch częściach, z akcją odbywającą się częścią w Meksyku i częścią w Europie.

Kronika wojenna Tygodnik „Eiko" № 19

Aktualne zdjęcia z placu boju.

Miasto i prowincja Kaszmir, w Indjach (Z natury)

Niespodzianki karnawałowe (Komedja)

Zmiana programu w środy i soboty.

Ceny miejsc: 60, pf. 40 pf. i 20 pf. Dzieci: 30 pf. 20 pf.; 10 pf.

Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o godz. 3 po południu.

Teatr „CORSO"

W sobotę 29 i niedzielę 30 Maja 1915 r.

Pierwszy raz w Częstochowie.

**„Tamten"**

Dramat współczesny w 5-ciu aktach Józefa Maskoffa-Gabryeli Zapolskiej

Akt 1. w Restauracji Warszawskiej.

— 2. Aresztowanie.

— 3. U generała Horna.

— 4. ŚLEDZTWO w 10 pawilonie.

— 5. Na Sybir.

Udział biorą wszyscy aktorzy

Szczegóły w programach.

Ceny miejsc: od 30 pf. do 2 marek.

Początek o g. 7 wieczorem.

LEKARZ DENTYSTA

Stefan BARYLSKI

przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.

Częstochowa II Aleja № 48.

Od 1 Lipca pod № 41.

Doktór PAWEŁ BRONIATOWSKI

Częstochowa, Nowy-Rynek 3, telefon 34.

Choroby skórne, włosów płciowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 popoł. Panie od 3—4 popołudnu. Stosuje wśródżylne wstrzyknienie SALWARSANU (HATA 606 i 914 i badanie krwi na syfilis. 90

**Restauracja - Mleczarnia**

pod Kogutkiem

w Parku po wystawowym

Wydaje każdodziennie

Śniadania Obiady i Kolacje

W. Konopka.


### Komunikat belgijski.

Doniesienie z dnia 26 maja Nieprzyjaciel bombardował 25 b m nasze wysunięte pozycje na północ od Dixmuiden. Ubiegłej nocy panował zupełny spokój. Przed południem artylerja nieprzyjacielska wykazywała dużą działalność Po południu odpowiadała silnie nasza artylerja.

### Komunikat angielski.

„French" donosi 27 maia: Pierwsza armia robi dalej postępy na wschód od Festubert Jedna dywizja wojsk terytorjalnych wzięła ostatniej nocy grupę niemieckich rowów, 35 jeńców, do których doszło wziętych do niewoli dzisiaj 1 oficer, 21 żołnierzy i karabin maszynowy. Od 16 maja przerwała pierwsza armia linię nieprzyjaciela na froncie przeszło 8 milowym i zdobyła całą linię frontową 3200 yardów. Na innych częściach frontu znajdują się dwie pierwsze linie rowów w naszych rękach. Ogólna liczba jeńców wynosi 777 ludzi. Prócz tego zdobyliśmy 10 karabinów maszynowych i wiele broni.

### Zeppeliny w Anglji.

„Oberschlesische Kurier" powtarza w depeszy z Berlina za „Lokalanzeigerem" wiadomość z Rotterdamu: Z Londynu donoszą o nocnym ataku zeppelinów rozpoczętym w środę o godz. 11 min. 50 w nocy. Zdaje się, że bomby rzucał na Southend tylko jeden zeppelin. Dwie kobiety zabite, jedna z nich tylko przygodnie i chwilowo w Southand bawiąca. Jeden dom od bomby się zapalił. Znaczna liczba ludzi ciężko raniona, odłamkami bomb. Admiralicja angielska ogłasza, iż szkody wyrządzone przez bombardowanie są nieznaczne.

### Lotnik rosyjski nad Johannisburgiem.

Z Królewca telegrafują do „Oberschlesische Kurier": „Berliner Tageblatt" donosi: Lotnik rosyjski rzucił bombę na dworzec kolejowy w Johannisburgu. Pocisk upadł w polu, gdzie nie wyrządził szkody.

### Katastrofa.

„Oberschlesische Kurier" zamieszcza depeszę z Londynu: Urzędowo ogłaszają: Krążownik pomocniczy „Princes Irene" wskutek nieszczęśliwego przypadku w Cheerness wyleciał w powietrze. Tylko jeden człowiek z załogi został uratowany. Krążownik ten był wielkim kanadyjskim parowcem o pojemności 6,000 tonn.

## ODEZWA

## J. E. Stanisława Zdzitowieckiego

**biskupa kujawsko-kaliskiego.**

do komitetów wspomagających ludność Polski, wojną dotkniętą.

Od 10 miesięcy na naszej ziemi polskiej, przesiąkniętej krwią i łzami tylu męczeńskich pokoleń, wyglądających daremnie ulgi i wyzwolenia, szaleje burza wojenna, jakiej dzieje świata w dosłownem znaczeniu tego wyrazu jeszcze nie widziały.

Polały się już potoki krwi bratniej w tytanicznej walce zmagających się ze sobą potęg rozbiorowych; miasta i sioła leżą spalone w gruzach; tysiące głodnych w łachmanach i bez dachu nad głową błąka się w niepewności jutra. *Dzieciny na łonie matek wyzionęły ducha, daremnie wołając do nich o chleb i napoje krzepiące.*

*Wielkie jest, jak morze, skruszenie nasze, któż nas pocieszy i uleczy?*

Na widok tych nędz, niedoli i cieoć pień me serce pasterskie nie może ukirsię od bólu i cierpienia, dusza ma smętna, a łzy cisną się do oczu. Któż z nas smuci się, a ja się nie smucę, *któż choruje, a ja nie choruję?* Obok tych widoków i myśli pełnych grozy i bólu, jakie nam ta straszna wojna nasuwa, tyle ona zbudziła drzemiących sił, w głębiach duszy naszego narodu, że nieraz chce się zapomnieć o groźnej rzeczywistości

Nie upadliśmy na duchu, nie załamujemy bezczynnie rąk z rozpaczy i cierpienia, ale wraz z ogromem niedoli wzrasta dzielność, żywotność narodu naszego na wszystkich polach naszego życia społecznego i publicznego. Niedola jak młot ciężki, swemi częstemi uderzeniami nie kruszy nas jak szkło, ale na stal hartuje serce, wolę i charaktery nasze. Pomimo długiego rozdarcia wszyscyśmy się poczuli dziećmi jednej matki ziemi. Wspólne są nasze bóle, wspólne nadzieje, wspólna praca nad podźwignięciem się z toni. Niedola zjednoczyła wszystkie zabory i skuła je złotą klamrą jedności i miłości bratniej.

Szczególnie zaś tą jedność narodu naszego i jego niespożyta żywotność uwydatniła się na polu miłosierdzia i pomocy wzajemnej. Nie oglądamy się bezradnie na pomoc innych narodów, ale sami radzimy sobie w tej biedzie i niedoli powszechnej. Tworzą się wszędzie komitety w poszczególnych zaborach i ogólny na całą Polskę na wolnej ziemi szwajcarskiej Na czele jego staje mistrz słowa i chluba naszego narodu, Henryk Sienkiewicz, który w najcięższych jeszcze czasach pismami swemi ducha narodowego nawet śród strzech wieśniaczych krzepił i nie przestaje rzucać zdrowych ziarn na glebę serc polskich; mecenas Osuchowski, twórca Macierzy Polskiej, obrońca polskości na kresach zachodnich; mistrz tonów, chluba narodu Polskiego, Paderewski, gorący aż do namiętności miłośnik kraju ojczystego, nie zaznaje spoczynku, jeździ do krajów dalekich, nawet za Ocean, aby tam poruszyć serca i natchnąć współczuciem dla naszej niedoli.

Czwarta nasza dzielnica amerykańska zdaje się w młodzieńczym swym zapędzie prześcigać inne w uczuciach miłosierdzia dla kraju ojczystego i jego cierpień. Wielkopolska, na czele z grodem Bolesława Chrobrego i Przemysława we wszystkich swych warstwach i stanach spieszy ze swą hojną zapomogą i obiecuje nadal nie ustawać w tych zabiegach. Komitet Wielkopolski, na czele którego stoją wybitne jednostki społeczeństwa miejscowego, ze swą wrodzoną sprężytością, planowością i zmysłem organizacyjnym, objeżdża miejsca przez wojnę nawiedzone; rozdziela hojne ofiary i puka do serc współbraci.

W imieniu swych owieczek i owieczek tych dyecezji, których czasowy zarząd na mocy decyzyi Stolicy Apostolskiej spoczywa w mych rękach, w poczuciu głębokiej wdzięczności pasterskiej składam serdeczne, pełne rzewnej miłości podziękowanie za otarcie łez cierpiących i ulżenie ich niedoli. Pragnąłbym w tych krótkich słowach swoich zawrzeć całą gorącość serca sługi ołtarza, Polaka, bezgranicznie kraj miłującego i te uczucia wdzięczności, miłości, jakiemi są przepełnione serca tych, którzy wybawieni od śmierci głodowej, wielbią Boga, napełniającego taką litością i współczuciem dla nich serca braci.

Obok tej gorącej podzięki proszę i wzywam przez miłosierdzie Boże wszystkich ziomków, aby nie ustawali w swej ofiarności, aby ona płynęła pełnem i spokojnem korytem, na wzór majestatycznej rzeki, dopóki nietylko wojna, ale i jej najbliższe następstwa nie przeminą. Niech nam nasze sumienie chrześcjańskie i narodowe nie wyrzuca potem, że z naszej opieszałości, braku miłosierdzia i litości choć jedno życie przerwało przedwcześnie swe istnienie z głodu i mniej o jedno serce przestało bić dla ukochanej naszej ojczyzny Polskiej.

† *Stanisław Bp.*

Dnia 18 maja 1915 r.

## Fikcyjny podział.

Znany publicysta, Wojciech Baranowski, zaprzecza w „Kraju", jakoby słuszne było twierdzenie publicystyki radykalnej, że w Królestwie społeczeństwo polskie podzielić można na dwa odłamy polityczne: „Tych, którzy grają „va banque" i tych, co pełną garść atutów gotowi są odstąpić za marne kopiejki". Można powiedzieć bez przesady, że prawie 10-miljonów Polaków w Królestwie obce jest zupełnie hazardowi politycznemu i wskazałoby drzwi temu, ktoby mu narzucić chciał jakieś „va banque" desperackie.

Pomniejszycieli pragnień narodu — pisze Baranowski — też między nami niema. Są najwyżej doradcy, zalecający cierpliwość. Cierpliwość to nie abdykacja jednakże, nie gotowość do podpisania się pod jakimś aktem narodowych wyrzeczeń. Pod takim aktem nikt w Polsce nie postawiłby swego nazwiska, więc ślepy chyba pośród nas widzieć może — gotowość coś odstąpić „za marne kopiejki".

Cóż zresztą ma być kopiejkami temi? Reformy doraźne?... Ale przecież przez myśl nie przechodzi nikomu widzieć w nich cel pragnień narodowych, jak to wnosić należy choćby z opinii posłów polskich o wprowadzeniu samorządu miejskiego. Każdy z nich, bez względu na swą przynależność partyjną, zastrzegał się, iż „z przyszłym ustrojem Polski" jako całości, ta inowacja gospodarczą nie pozostaje w związku. I w ten sposób solidarność swą z wyczekiwaniem ogólnem zmian zasadniczych podkreślał. Z wyczekiwaniem i z niezłomną w tym względzie całego kraju wolą. Wolą życia wedle swych norm, ustaw i kulturalnych tradycji. Nie więcej i nie mniej, ale tego — pragniemy zgodnie wszyscy. I likwidacji tego jedynego programu któżby się podjął? Chyba chciałby do walki stanąć z całym narodem... Sumienie polskie jest zupełnie czyste. Nie ma ono na sobie grzechu obłudy wobec obcych, jak wstręt czuje do zbrodni tumanienia swoich. Wszystko lub nic — nie może być nakazem owego sumienia, jak nie może być i hasłem dążeń społeczeństwa i tych w nim, co swój naród chcą widzieć szczęśliwszym. Oni wiedzą, iż byt nasz normalny pocznie się w dniu, kiedy sami o sobie będziemy mogli stanowić. I wiary tej nie maskują bynajmniej, zwiekając co najwyżej z ujęciem jej w formułę zdecydowaną ostatecznie. To ostatnie jest rzeczą polityki, nie pragnień i ideałów jednak. Różnice metod w podążaniu do jutra mogą istnieć, ale to są różnice powierzchowne. I rozpoczynać na tem tle pomiędzy sobą walki — byłoby aktem straszliwego obłędu. Przeciwnie uznać trzeba za pewnik, iż każdy, kto o przyszłość zabiega, czyni to z dobrą wiarą i że nikt licytacji „in minus" pożądań narodowych jako programu nie stawia, nikt nie ukrywa, iż Polakom jest potrzebna Polska, w którejby czuli się jak we własnym domu i gdzieby wszystkie siły ich znalazły dla siebie możność rozwoju i zastosowania („Dziennik Berliński").

—:—

## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze niedzielnym „Gońca", pod listem ks Metlera była pomieszczona wzmianka od redakcji, którą pozwalamy sobie sprostować.

Rada miejska za wykład religji w szkołach Opieki Szkolnej przeznaczyła na pensję dla nauczycieli rb. 15 z funduszów miasta, a nie, jak wzmiankowano „zapomoge" i nie z „ofiary" ks. Metlera.

Z poważaniem
Prezes Tow. Opieki Szkolnej
w gub. Piotrkowskiej
M. Jurakowski.

Za sekretarza W. Płodowski.

Częstochowa, 27 maja 1915 r.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Dziś 30 w niedzielę Feliksa P. M.
Jutro 31 w poniedziałek Anieli P.
Wschód słońca o g. 3 m. 50
Zachód słońca o g. 8 m. 5

**Wiadomości historyczne**

Koronacja Zygmunta III — 1592 r.

Jutro w poniedziałek 31 g. m. przypada rocznica obdarowania przywilejami Akademji Krakowskiej przez Kazimierza Wielkiego w 1364 r.

### — Licytacja.

W dniu 31 maja b. r. o g. 10 rano na dziedzińcu Straży ogniowej ochotniczej w Częstochowie ul. Mikołajewska 23 odbędzie się publiczna sprzedaż jednego wozu ciężarowego wraz z uprzężą na parę koni. Wóz i uprząż można oglądać na placu Straży ogniowej codziennie od godz. 10 do 12 rano.

Częstochowa, 27 | 5 1915 r.

Niemiecki Dyrektor Policji
**Berneck.**

### — Zgromadzenie reprezentantów Tow. poż.-oszczęd.

Doroczne zgromadzenie reprezentantów Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 2 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny zebrania.

1) Wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokółu ostatniego zgromadzenia reprezentantów.
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za r. 1914, wraz z podziałem zysku.
4) Zatwierdzenie budżetu wydatków na r. 1915.
5) Wybór ustępujących członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6) Wnioski.

Uwaga. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości Reprezentantów, następne zebranie, bez powtórnych zawiadomień, odbędzie się w niedzielę d. 6 czerwca 1915 r. o godz. 2 po południu.

### — Jutrzejsze zebranie.

Jutro, w poniedziałek 31 b. m. w Magistracie o g. 3 po poł. odbędzie się posiedzenie Dor. pomocy.

**Tanio** udzielam lekcji i korepetycji, Szkolna 5a m. 1,

**— Zebranie „Dźwigni".**

Dziś w niedzielę 30 bm punktualnie o godz. 4 po poł. w lokalu własnym przy sklepie w Alei 2 nr. 87 odbędzie się roczne ogólne zebranie członków stowarzyszenia sklepu współdzielczego „Dźwigni". Uchwały tego zebrania, jako odbywającego się w drugim terminie, będą prawomocne bez względu na liczbę członków.

**— Kupujcie kartofle.**

Od paru dni Komitet żywnościowy posiada większe zapasy kartofli, sprzedaż których uskutecznia się w Straży ogniowej po pół korca, a w lokalu Komitetu po 1 korcu i wyżej w cenie rb. 4 kop. 60 albo Mk. 7.70 za korzec.

Wzywamy przeto mieszkańców miasta, aby obecnie zaopatrzyli się w kartofle do nowego zbioru, ponieważ dostawa zostanie wkrótce już przerwaną.

**— Sprzedaż boczku.**

Komitet żywnościowy przy Radzie miejskiej zawiadamia za naszem pośrednictwem, że od poniedziałku 31 bm. codziennie, z wyjątkiem świąt, w lokalu przy browarze p. K. Szwedego, w godzinach od g. 9 rano do 11 i pół przed południem i od godz 1 i pół po południu do 6 wieczorem, odbywać się będzie sprzedaż wędzonych boczków wieprzowych, sprowadzonych w ograniczonej ilości z Danji.

Wędzonka będzie sprzedawana po cenie 95 kop za funt, w dowolnej ilości. Komitet żywnościowy.

## Roboty publiczne w Częstochowie

Celem uprzystępnienia zarobku rzeszom ludzi, którzy z rozmaitych względów nie mogą szukać pracy u obcych—Rada miejska łącznie z komisją finansową i gospodarczą podjęła myśl rozpoczęcia robót publicznych w Częstochowie. Opracowanie szczegółów powierzono komisji gospodarczej.

Na pierwszy ogień pójdą najniezbędniejsze roboty miejskie, które Rada miejska zaleciła utrzymać w granicach 10,000 rb.

Ogólny plan robót zakreślono w gran. 50,000 rb.

W projekcie robót publicznych są następujące plany—zabrukowanie ul Nowej, św. Augustyna, Ciemnej, Zielonej, Cmentarnej, Centralnej do Zielonej, placu przed kościołem św. Barbary, Cerkiewnej do Ciemnej, Jasnogórskiej do kolei, św. Władysława, Mickiewicza, przejścia przez plac magistracki z II do III Alei itd.

Wiele dzielnic oczywiście nie uda się zabrukować, przeprowadzone tam jednak będą roboty regulacyjne, porobione będą rynsztoki, chodniki itp.

Projekt powyższy należy powitać z gorącem uznaniem dla zarządu miasta.

**— Za życie.**

Młody człowiek inteligentny i zdrowy, ale do fizycznej pracy za słaby, znalazłszy się wskutek wojny na bruku częstochowskim i nie chcąc być ciężarem dla dobroczynności publicznej—prosi o jakiekolwiek zajęcie w składzie aptecznym lub sklepie za małe wynagrodzenie lub choćby za życie.

## Poczta w Częstochowie.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że z początkiem p m. w gmachu b. Banku Państwa w Częstochowie uruchomioną zostanie poczta dla zwykłej korespondencji prywatnej.

**— Do litosnych częstochowian.**

W imieniu pewnej biednej kobieciny zwracamy się z prośbą do litosnych częstochowian o ofiarowanie znoszonej odzieży męskiej dla człowieka, który wstał po długiej i ciężkiej chorobie oraz o znoszone ubranko dla 13 letniego chłopczyka. Prosząc o powyższe — nadmieniamy, że dwa razy daje kto prędko daje.

**— Kapusta do sadzenia.**

Dowiadujemy się, że p. Napieralski instruktor pólek robotniczych przy ulicy Kamienic nr. 7 ma do rozdania posiadaczom pólek przeszło 120 kwiatów na sadzonki kapusty, którą trzeba koniecznie zaraz sadzić. Dlatego pożądanem jest, aby się po nie zgłaszano natychmiast.

**— Z kuchen Dor. pomocy.**

Rada miejska przyjęła do wiadomości tygodniowe sprawozdanie Doraźnej pomocy, z którego dowiadujemy się, że od dnia 16—22 bm. w kuchni nr. 1 wydano 16232 obiady, w kuchni nr. 2—12267 obiadów, w kuchni nr. 3—4989, w kuchni nr. 4—2897 i w kuchni nr 5—382; ogółem w pięciu kuchniach we wspomnianym czasie wydano 57787 obiadów. Zapomóg wydano na rb. 322 kop. 50. Od d. 21—28 bm. w kuchni nr. 1 wydano 1778 obiadów płatnych i 679 bezpłatnych, razem 2456 obiadów; w kuchni nr. 2—2700 pł. i 6839 bezpłatnych, razem 9039 obiadów. Zapomóg wydano na rb. 554 k. 85.

## Liczba robotników w Częstochowie.

Częstochowa do chwili wybuchu wojny była ogniskiem przemysłowem, skupiającem dużą rzeszę robotników, czerpiących zarobek bądź w wielkim przemyśle tkackim i przędzalniczym, jutowym i bawełnianym, bądź w wielu odmianach zakładów drobniejszych. Liczba robotników, zatrudnionych w poszczególnych fabrykach była w lipcu 1914 roku następująca:

Częstochowianka—4,210; Szpagaciarnia—2,000; Peltzer i Syn — 1,000; Motte Meillassaux et Cauliez—1,300; Warta—1,300; Huta Hantkego na Rakowie — 2,500; prócz tego drobniejsze fabryki i zakłady przemysłowe: Wulkan—440; Kapeluszarnia — 270; Seweryn Landau—270; Zapałkarnia — 270; Guzikarnia — 230; młyny i fabryka papierow — 20; Tapeciarnia Markusfeldów—220; Tapeciarnia Gerkego — 200; Stan. Weinberg — 175; farbiarnia Brassa—160; Kohn i Oderfeld — 145; Besser, Bem i Pankowski — 125; iglarnia—120; Concordia — 90; klejarnia—90; browar K. Szwedego — 75; Bracia Kanczewscy — 60; Ickowicz i Horowitz—50; Brunarius i Cail — 50; nadto w około 50-ciu fabryczkach pracowało przeciętnie po 10 ludzi, czyli do pół tysiąca.

W wyliczonych więc zakładach pod koniec lipca 1914 a zatem w chwili wybuchu wojny pracowało do 17,000 robotników, do czego dochodzą rzemieślnicy, robotnicy i wyrobnicy nie zarejestrowani.

**— Odrzucona prośba.**

Towarz. akcyjne J. i S. Grossman uruchomiło część fabryki, zatrudniając 20 ludzi. Z tej też racji zarząd fabryczny zwrócił się do komisji handlowej, prosząc o wyznaczenie skali podatkowej, odpowiadającej liczbie pracujących dziś robotników. Komisja handlowa przekazała tę sprawę do decyzji Rady miejskiej, która ze swej strony orzekła, że petenci winni wykupić patent na warunkach lat przeszłych, motywując to tem, że opłata wyniesie tylko za tercjał drugi oraz że petentom odpadają wszelkie opłaty dodatkowe.

**— Zwolnienie automobilów od podatku.**

Wobec tego, że jazda prywatnemi automobilami po mieście jest zakazaną, Rada miejska zwolniła automobile od podatku.

**— Z komitetu węglowego.**

Rada miejska na piątkowem posiedzeniu przyjęła do wiadomości tygodniowy raport komitetu węglowego, z którego wynika, że od dnia 22—29 bm. sprzedano koksu 60 korcy, orzecha 125 kor. i kostki 183 kor. Pozostało: koksu 729 korcy, miału 200 korcy, pospółki 895 k. i 3781 kor. kostki.

**— Dochód z zabawy na kuchnię nr. 3.**

Dochód z zabawy na kuchnię nr. 3, która odbyła się w niedzielę 23 bm. w parku powystawowy, wynosi 197 rb. 77 i pół kop.

**— Zwolnienie od opłaty.**

Rada miejska zwolniła od opłaty dwa rowery biura pośrednictwa w pracy.

**— Podniesienie wynagrodzenia.**

Rowerzyście Komitetu opiekunów dzielnicowych podniesiono pensję z 5 do 10 rb., poczynając od dnia 1 bież. miesiąca.

**— Sala licytacyjna.**

Rada miejska uchwaliła utworzenie miejskiej sali licytacyjnej i składowej na zasekwestrowane rzeczy.

**— Bez skutku.**

Podanie firmy „Beton" Rada miejska pozostawiła bez skutku, motywując to tem, że Rada nie może udzielać przedsiębiorcom pozwoleń na żadne bloki; inicjatywa budowy kanałów ściekowych winna wyjść z inicjatywy właścicieli domów, a nie przedsiębiorców.

**— Na szkoły miejskie.**

Rada miejska zatwierdziła listę płacy nauczycieli elementarnych szkół miejskich za bm. w sumie 1,544 rb. 73 kop. dla szkół chrześcijańskich i 640 rb. 80 kop. dla żydowskich.

**— Z komisji pośrednictwa w pracy.**

Rada miejska przyjęła do wiadomości tygodniowy raport Komisji pośrednictwa w pracy, z którego dowiadujemy się, że od d. 21 do 28 bm. włącznie do fabryk wysłano 70 mężczyzn, do kopalń 62 mężczyzn, do robót rolnych 47 mężczyzn i 74 kobiety, razem wysłano we wspomnianym czasie 253 ludzi. Ogółem wysłano 1914 ludzi.

**— Pracownikom b. instyt. sądowych.**

Rada miejska uchwaliła pracownikom b. instytucji sądowych wypłacić całomiesięczną pensję.

**— Zniesienie dyżurów nocnych.**

Na wniosek komisji finansowej Rada miejska postanowiła obowiązek dyżurów nocnych kontrolerów miejskich uchylić, jako nie praktyczny; uchwalono zobowiązać kontrolerów do dyżurowania od 6—9 rano niezależnie od dyżuru dziennego przy komisji żywnościowej.

**— Protest.**

Protest ks. Metlera, nadesłany Radzie miejskiej na skutek uszczuplenia mu pensji prefektowskiej na korzyść nauczyciela Tow. opieki szkolnej, wykładających religię—Rada przyjęła do wiadomości. Jednocześnie ks. Metler zawiadomił Radę, że przeznacza 15 rb. w markach na Doraźną pomoc.

## Zasiewy w piotrkowskiem.

Z nastaniem wiosny sfery włościańskie z obawą patrzyły w najbliższą przyszłość. Brak ziarna, koni i sił roboczych napawał nas pesymizmem i pozbawiał nadziei obsiania znacznych części gruntów. Sytuacja istotnie była bardzo trudną, ale już obecnie stwierdzić można, że te trudności zanadto przeceniano. Zewsząd dochodzą nas wieści, że przeważna część gruntów została uprawioną i zasianą, tak że ugorem stać będzie zaledwie 10-ta część ziemi.

Wojskowość, która udzieliła koni i robotnika, pospieszyła z pomocą włościanom przy pracy na roli, ponosi dużą część zasługi.

Przedewszystkiem jednak podnieść należy zasługi włościan, którzy nie opuszczając bezsilnie rąk, zabrali się z energją do pracy, by ratować powiat od katastrofy. W pewnej wsi, włościanie zajęli się nawet obsianiem ziemi, należącej do folwarku, którego właściciel wyjechał.

**— Ładna liczba.**

Spis dokonany w tych dniach w Częstochowie wykazał, że posiadamy aż 68 kobiet, trudniących się praktyką akuszeryjną. Oczywiście odpowiednie świadectwa i dyplomy posiada kapitalna mniejszość.

**— Echa niedzielnej zabawy.**

W oknie kantoru administracji naszego pisma wystawiliśmy zdjęcia fotograficzne popisów gimnastycznych oraz pochodów dziecięcych na zabawie w parku powystawowym, która miała miejsce w niedzielę 23 bm. na rzecz kuchni nr. 3. Zdjęcia dokonał p. Z. Tarnowski, fotograf-amator.

**— Ofiary na kuchnię.**

Komitet kuchni zawiadamia nas o otrzymanych ofiarach, mianowicie: na kuchnię nr. 1 — 2 beczki cementu od fabryki „Wrzosowa".

Na kuchnię nr. 5 (dla biednych)—rb. 3 w gotówce od proboszcza parafji Miedźno ks. Aleksandra Witczaka.

**— Burza.**

Z piątku na sobotę nocą nad Częstochową przeszła szalona burza z grzmotem i błyskawicami.

**— Teatr amatorski w Choroniu.**

W niedzielę 30 maja o godz. 6-ej wiecz. w zabudowaniach fabrycznych p. Bylińskiego odbędzie się na rzecz szkoły miejscowej przedstawienie amatorskie. Odegrana zostanie przez dzieci szkolne „Złośnica"—komedyjka w 1 akcie Przybylskiego. W dziale deklamacji program zawiera: „Przed sądem"—Konopnickiej, oraz „Balladę jakich wiele"—Jana Nepom. Jaśkowskiego.

Uczniowie kursów dla analfabetów odegrają szkic dramatyczny w 1 akcie, Anczyca p. t. „Chłopi arystokraci i zadeklamują „Na progu" i „Ażebyś ty jeszcze słonko wiedziało" — Konopnickiej. W przerwach przygrywać będzie miejscowy kwartet smyczkowy.

Czas, w jakim przypadło to pierwsze przedstawienie nie jest odpowiedni do zabaw — wiedzą o tem amatorzy, lecz nie chęć bawienia się skłoniła ich do występu, ale pragnienie zdobycia środków dla swych ubogich kolegów celem umożliwienia im nabycia oświaty.

**— Z „Paryskiego".**

Teatr „Paryski" od soboty wystąpił z zupełnie nowym programem.—Między innemi demonstrowany jest dramat w 3 aktach p. t. „Ave Marya". Na scenie drużyna p. Betchera gra operetkę w 1 akcie, C. Danielewskiego, p. t. „Kawaler z fijołkami" z p. Celińską i p. Józefowiczem w rolach głównych.

Najbliższą nowością sceny będzie przepiękny obrazek dramatyczny, osnuty na tle wypadków powstania w roku 1863, p. t. „Jak liście z drzew strącony". Nowość tę reżyser teatru p. Betcher zamierza wystawić już w piątek d. 4 czerwca.

## Wyzyskiwacz.

W mieście naszem od kilku dni grasuje jakiś wyzyskiwacz, mężczyzna w starszym wieku, który prowadzi „praktykę" lekarską, wydając recepty, przeważnie kobietom, trudni się też, jak sam twierdzi! — „wyprowadzaniem szczurów". Ostrzegamy więc przed wyzyskiem. Nie odrzeczy byłoby też, gdyby władze odnośne zaopiekowały się tym „doktorem".

**Tragiczna śmierć dziecka.**

W środę po południu sadząca kartofle na swym gruncie na Zawodziu Marjanna Marasowa, posłała swego 8 letniego synka Frania do Warty z czajnikiem emaljowanym po wodę. Kiedy chłopczyna przez dłuższy czas nie wracał, a zbliżała się chwila odejścia do domu matka udała się na poszukiwania, ale ani po drodze, ani nad rzeką dziecka nie spotkała. Wtedy ogarnął ją niepokój, tembardziej, że nie zauważyła zgodnie czajnika, co nasuwało przypuszczenie, iż może ciężar wody w czajniku napełnionym pociągnął dziecko na dno. Sprawdzono jednak jeszcze po drodze, w mieszkaniu, wreszcie w policji i gdy się chłopiec nie znalazł — rozpacz matki nie miała granic. Jednocześnie rozpoczęto poszukiwania w rzece i nieopodal od miejsca wypadku, nieco niżej, z biegiem wody wydobyto w piątek po południu zwłoki dziecka, które przeniesiono najpierw do miejskiego szpitala N. Maryi Panny, a następnie do szpitala na ul. Wieluńskiej, gdzie lekarz miejski prawdopodobnie dokona sekcji.

**— Zamach samobójczy.**

W piątek około godz 8 wiecz. w domu nr. 38 w Alej 2 usiłowała pozbawić się życia 18 letnia służąca pp. W. Zysser, Władysława Gacka. Wypiła ona w tym celu flaszeczkę jodyny, parząc sobie dotkliwie usta i przełyk. Niebezpieczeństwu życia zapobiegło przedewszystkiem zarządzone niezwłocznie przez p. Zyssera wypicie mleka, przez co jodyna wyszła z powrotem, następnie płukanie żołądka, dokonane przez wezwanego pośpiesznie dr. Wacława Kohna. P. Z. z całą troskliwością zajęli się chorą służącą. Lokatorzy chrześcijanie zawiadomili natychmiast o wypadku parafję św. Zygmunta, skąd pośpieszył do walczącej ze śmiercią z pociechą duchowną ks. Cesarz.

Jakkolwiek chora nie straciła przytomności, jednak stan jej jest ciężki to też przewieziono ją do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma to tylko pewna, że rozegzaltowana dziewczyna przygotowywała się na śmierć już od pewnego czasu, siostrze tegoż dnia uprzedziła w ten sposób, że gdy ta chciała od niej jakiejś wstążki czy koronki, odpowiedziała: „jutro przyjdź po koszyk — to sobie wszystko weźmiesz"; nadto w ostatniej chwili ubrała się w białą specjalnie przygotowaną sukienkę i białe pantofle—jak do ślubu. Chora zeznań odmawia, według przypuszczeń jednak powodem desperackiego jej kroku była miłość bez wzajemności ku jednemu z pracowników handlowych.

**— Siła „niania".**

Komunikują nam o następującym fakcie. W czwartek 27 bm., o godz. 1 i pół po poł. w parku powystawowym siedziała „niania" z małym chłopczykiem lat około 3—4, ubranym w granatowe paletko i bronzowy kapelusik. Chłopiec biegał spokojnie po alejce, — „niania" zaś czytała namiętnie gazetę. Po chwili chłopczyk począł zbierać kamyczki, lecz nie podobało się to „niani", bowiem

narzuciła się formalnie na dziecinę, poczęła ją bić niemiłosiernie, nakazując, by siedziała przy niej na ławce i, oczywiście, nie przeszkadzała w lekturze. Na zwróconą przez jednego z panów uwagę „niania" odpowiedziała gradem brutalnych wyrazów, poczem obawiając się następstw, ulotniła się. Piszemy powyższe, jako przestrogę dla rodziców, wysyłających dzieci na spacer pod opieką nianiek.

**— Kary administracyjne.**

Milicja miejska skazała administracyjnie:

1) Krela, Twarożka i Moszkowicza za nieporządki na 10 rb. kary każdego;

2) za nieodsyłanie bydła do obór przy rzeźni miejskiej — Czarnego, Wrońskiego i Kostę na 5 rb. kary każdego lub na 2 dni aresztu;

3) za niespełnienie rozkazu policji — Wajmana, Garncarska 14 na 2 rb. kary lub na dzień aresztu;

4) za niesłuszne oskarżenie milicjanta — Apolonję Sochacką na 2 rb. kary lub na 2 dni aresztu.

**— Ponad taksę.**

Władze policyjne otrzymały zawiadomienie, że K. Janowicz, Jatkowa 5, sprzedaje wieprzowinę po 65 kop. za funt t. j. o 15 kop. drożej i słoninę po 1 rb.—e 20 kop. drożej, niżli to przewiduje taksa. Wdrożono dochodzenie.

Nadto zawiadomiono policję, że S. Fajertag, 2 Aleja nr. 40, sprzedaje mięso po 55 kop. bonami, podczas gdy taksa wskazuje 40 kop.

**— Kara za psy.**

Za niestosowanie się do przepisów, obowiązujących do trzymania psów na uwięzi, skazano na 5 rb. kary lub na dwa dni aresztu W. Wyparskiego — Jasnogórska 10, Antoniego Gawęckiego — Cerkiewna 4, Al. Cyrańskiego — Stary Rynek 12.

# Walka z bandytami.

Dwa miasta w piotrkowskiem posiadają smutnej pamięci tradycję ośrodków bandytyzmu — Łódź i Częstochowa.

Ostatnio w naszem mieście na szczęście napady i rabunki ustały, lecz nie znaczy to, by zupełnie hydra bandytyzmu została zgnębioną. Wypuściła ona swe krwawe macki. Oto co donoszą z Łodzi.

Posterunek policyjny u zbiegu Wodnej i Wodnego Rynku usiłował aresztować trzech bandytów, między niemi od dawna poszukiwanego Drzazgę.

Bandyci poczęli strzelać, podczas pościgu rozbiegli się, przyczem jeden z nich położył trupem rewirowego Langego i jego towarzysza Morasa.— Bandyta został zabity przez milicjanta Lipińskiego. Drugi zbrodzień, uciekając, zastrzelił właściciela składu węgla, J. Żmigroda, lecz raniony celnym strzałem w czoło został ujęty i odwieziony do szpitala. Trzeci, przywódca bandy, Drzazga, po formalnem oblężeniu w piwnicy w domu Nr. 38 przy ul. Nawrot, po odurzeniu go pociskiem, wydzielającym gazy został również ujęty z raną postrzałową w usta. Drzazga, pragnąc uniknąć aresztowania dał sam strzał do siebie — Podczas ucieczki Drzazga postrzelił w nogę żołnierza austrjackiego. Nazwiska pierwszych dwu bandytów nie wiadome. Mają oni lat około dwudziestu.

Krwawy ten dramat poruszył całe miasto.

**— Listy do odebrania.**

W Biurze Kom. pośredn. w pracy (Aleja 16) są do odebrania listy, adresowane do następujących osób:

Anna Susek, Antoni Wolnowski — wieś Makowiska, gmina Pajęczno, Zofja Grenda, Ignacy Pleszyniak, Antoni Kula — Mokra 14, Marja Skierek, Józefa Czajkowska, Skalik Piotr, Marjanna Parkitna — wieś Izbiska, gmina Miedźno, Franciszek Lewandowski — Nowa 64, Andrzej Brenda — Mała 11, Albina Skwarczyńska — Warszawska 91, Józef Pełka — Sachalin, Jan Florczyk — Warszawska 86, Robert Kłusek — Sachalin, Kacper Debor — wieś Łojki, Ludwik Głowacki — Sachalin, Katarzyna Wawrzyńczak — Warszawska 91, Antoni Żerdziński — Nowa 64, Szczepan Hutny — Kamyk, Jan Sobaniak — Kamyk, Marjanna Pawlak — Kamyk, Paweł Dusiel, Franciszek Florczyk, Tomasz Obidziński — Kamyk, Marjanna Tokarska, Agnieszka Oława — Kamyk, Aleksy Wałek — Mikołajewska 10, Michał Sadowski — wieś Janina gmina Szczytniki, Magdalena Kasprzak, Zielińska Julja, Marjanna Ball — wieś Bieżyn, Marjanna Kiedrzyńska, Bronisław Grzyb, Józef Szymczyński — Kłobucko, Anna Posmyk — wieś Gajęcice gmina Pajęczno, Roch Cybulski — Barbary 11, Franciszek Nowacki — Teatralna 10, Jan Fijałkowski — Barbary 57, Bronisława Majchrzak — Cmentarna 25, Partyga — Aleja 4, Tomasz Kubański — Huta Stara, Julianna Grzyb — Kamienica Polska, Bronisława Palas — wieś Warasów, Antoni Chmurski — Raków dom Balińskiego, August Gajda — Zawodzie dom Rozenberga, Schwarcberg — Mikołajewska 8, Franciszka Zuczańska — Jasnogorska 10, Cecylja Domankiewicz — Barbary 41, Franciszka Piasecka — Sachalin, Żurawska Wiktorja — Kamyk, Marta Kamińska, Teofila Rogozińska — Zawodzie, Walenty Urbaniak — Cmentarna 31, Marja Podsiadło — Raków, Adam Skalski, Marcin Janowicz — Ogrodowa 25, Jadwiga Roter — Mokra.

# Z teatru.

**„Rozwódka" — „Biedna dziewczyna" — „Sposób na mężów".**

Zjednoczeni artyści w „Corso" odśpiewali w sobotę 3 aktową „Rozwódkę" Falla z pp. St. Claire, Miłkowską, Millerem, Macherskim i Orlińskim w głównych rolach. Operetka cieszyła się zasłużonem powodzeniem.

Niedzielny wodewil „Biedna dziewczyna" dzięki wdzięcznej i umiejętnej grze p. Leonowiczówny w roli tytułowej, p. St. Claire w roli Małgosi — praczki i p. Macherskiego — jej narzeczonego wywoływał sute oklaski i bisowania. Największe jednak uznanie zjednał sobie p. Miller, jako nieporównany neutralny Niki, panujący książę Ksenofontu za swe przygody z panią Stokowską, zamiast żony wybornego również p. Macherskiego, jako markiza. Oczywiście królowała tu p. St. Claire w roli prima-baleryny Tei. Na widowni przez wszystkie dni świąteczne bywało prawie pełno.

—::—

# Z Radomska.

Co może dobrego zdziałać mądry samorząd miejski, nawet w dzisiejszych czasach wojny światowej, oto przykład.

Radomsk od wieków otoczony był cuchnącemi bagnami, które bardzo blisko, od ulicy Żabiej przylegały do miasta i zatruwały powietrze. Były tam trzęsawiska smrodliwe, w których gubiła się rzeczka Radomka. — Zarząd miasta przez cały czas trwającej obecnie wojny, dając zarobek setkom ludzi, to bagno kilkumorgowe zamienił w piękny plac, na którym urządzony będzie park spacerowy, lub który będzie obrócony na jakiś inny cel pożyteczny. Dzięki pobliskim wzgórzom piaszczystym, przy pomocy kolejki konnej, wywieziono na tę topiel setki tysięcy wózków piasku a rzeczkę pogłębiono, wyprostowano i wyłożono jej brzegi darniną. Każdemu, kto zna Radomsk i te bagna, zmiana taka mile nader rzuca się w oczy.

W. J.

— § —

# Z Łodzi.

**— Z komitetu niesienia pomocy biednym.**

Komitet niesienia pomocy biednym przeznaczył w celu rozdawnictwa pomiędzy biednymi w ubiegłym tygodniu 62,000 rb. W poprzednim tygodniu rozdano 64,000 rb.

W stosunku do 4 ubiegłych tygodni suma zapomóg zmniejszyła się o 10,000 rb Stwierdzono również zmniejszenie się liczby bezrobotnych, tłumaczy to się masowemi wyjazdami robotników do Niemiec na roboty.

**— Dar poznańskiego komitetu.**

Sekcja zaprowiantowania miasta przy Głównym Komitecie Obywatelskim miasta Łodzi otrzymała od poznańskiego komitetu 6 wagonów śledzi, jako dar dla biednej ludności miasta i zasilenia funduszów tanich kuchen i instytucji dobroczynnych.

Nabywać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

BYSTYDZIEŃSKI i PIEŃKOWSKI
Apteka w Częstochowie.

MIGRENO-NERVOSIN
przyjmuje się w wodzie bez opłatka
przeciwko migrenie
bólom głowy, newralgji i t. p.

Oryginalne nasze proszki w żółtom opakowaniu z czerwonym drukiem i znakiem Lis.

# Zburzenie Gorlic.

Przygotowaniem do szturmu na Gorlice była — jak wiadomo — walka artyleryjska. Jak donosi korespondent „Koeln. Ztg", ostrzeliwano także samo miasto. Potem dostały się pod ogień ciężkich dział rowy strzeleckie pod miastem. Wówczas zaczęły uciekać z miasta furgony. Był to sygnał odwrotu. Rowy te znajdowały się od zachodu, północy i południowego wschodu.

Przez jakiś czas ostrzeliwano je najcięższemi granatami; potem poszli do roboty saperzy, którzy, gdy ogień skoncentrował się znowu na miasto, ruszyli ku zasiekom z drutu kolczastego. Część drutów zniszczyła już artylerja, resztę saperzy, potem ruszyła do ataku piechota.

W rowach strzeleckich stoczyła się walka krótka, ale zaciekła na broń białą. Wielu Rosjan zginęło już poprzednio od pocisków artylerji i od granatów ręcznych. Reszty dokonała piechota, która nie zatrzymała się długo w rowach nieprzyjacielskich, gdyż pościg szedł niepowstrzymanie dalej.

Tymczasem miasto płonęło. Na Gorlice spadła klęska może jeszcze większa, niż w roku 1874, kiedy to dnia 8 października spłonęło prawie całe. Pożar zniszczył wtedy 437 zabudowań i kościół; spaliły się akta starostwa, rady powiatowej i rady miejskiej, zginęło 9 osób. Teraz — jak dochodzą wiadomości prywatne — w całem mieście ocalało zaledwie 40 domów.

Zniszczone lub silnie uszkodzone zostały: gmach gimnazjum, Sokół, ratusz, nowy kościół ma rozerwany dach pociskiem, ołtarze legły w gruzach. Cmentarz poryty zupełnie kulami; prawie żaden grób nie ostał się cało, a w otwarte mogiły walili się zabici żołnierze, gdyż wrzała tam walka ręczna.

Zniszczony lasek sokolski pod miastem; padły ofiarą tysiącletnie dęby, z których jeden nosi na sobie wizerunek Ukrzyżowanego, rzeźbiony przez Wincentego Pola.

Granaty padły na zbiorniki ropy i na fabrykę kwasu siarczanego karpackiego Towarzystwa naftowego w Gliniku. Dym zaścielał powietrze, uniemożliwiając prawie oddychanie.— „Widziałem miasto wkrótce po zajęciu — pisze szwedzki kapitan Sture von Gadd. towarzysz Sven Hedina — kamień nie został na kamieniu". Miasto zostawało pod ogniem ciężkiej artylerji przez 18 godzin w d. 2 i 3 b.m. Od kul padło w mieście około 300 osób cywilnych i kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich. Straszliwe krzyki rozszarpywanych przez pociski mieszały się z rykiem dział, sprzelających po 30 do 40 razy na minutę. Ogółem zostało w mieście około 1800 osób przed rozpoczęciem bitwy. Opiekował się nimi po bohatersku — jak donosi „Głos Narodu" — katecheta miejscowego gimnazjum ks. Świeykowski, który był rzecznikiem ludności miejscowej przez czas okupacji rosyjskiej i w niejednym wypadku złagodził jej dolę wstawiennictwem i pomocą. Rosyanie na parę dni przed opuszczeniem Gorlic wywozili żydów partjami w głąb Rosji. Kilkaset osób zostało w ten sposób usuniętych z miasta.

Pod miastem i w okolicy leżą zwłoki zabitych całemi wzgórkami. Uprzątają je setki żołnierzy.

# Rozmaitości.

**Szlachetność Vanderbilta.**

Jeden z rozbitków „Luzytanji" opowiadał, że Vanderbilt znajdował się w towarzystwie dwóch czy trzech osób na pokładzie w chwili, gdy okręt tonął.

W tej właśnie chwili doszła ku niemu pewna staruszka. Nie wahając się, ściągnął ze siebie pas ratunkowy i podał go jej. Później statek pogrążył się w falach.

**Przygody lotników w Karpatach.**

Korespondent „Vossische Zeitung" donosi o niezwykłych przygodach niemieckiego kapitana-lotnika i towarzyszącego mu, jako obserwatora, porucznika. Unosili się oni na samolocie nad rosyjskiemi pozycjami w Karpatach Lesistych; Rosjanie ostrzeliwali ich gwałtownie, tak, że w końcu aparat został trafiony i uszkodzony. Nie można było kontynuować lotu, ślizgowym lotem opuszczono się na ziemię w koryto potoku poza frontem rosyjskim, tak, że wydawało się niemożliwem uniknięcie niewoli. Patrol kozacki zauważył lotników i podążył w ich stronę, z szaloną szybkością zbiegli oni po stoku góry, a pragnąc zmylić pogoń, wszystkich możliwych używali podstępów; szli tyłem, aby ślady nóg na śniegu inny wykazywały kierunek, brodzili po wodzie korytem potoku. Błądzili tak przez całą noc bez jedzenia, wśród śniegu i zimna — aż wreszcie udało się im przekroczyć grzbiet górski ciasną rozpadliną i znaleźć się na swojej stronie. Tu jeszcze dwa dni błądzili, zanim napotkali austrjackich żołnierzy — Tyrolczyków — których uwagę ściągnęli na siebie wołaniem: „Tu niemieccy oficerowie". Odprowadzono ich naturalnie do obozu, kapitan jednak musi się po tych przygodach leczyć, odmroził sobie bowiem obie nogi.

# Ogłoszenie.

Komisja Gospodarcza przy Radzie miejskiej w Częstochowie wzywa wszystkie firmy elektrotechniczne o złożenie do dnia 1 czerwca r. b. ofert na przerobienie instalacji elektrycznej w domu przy ul. Cerkiewnej nr. 3 w lokalach I i II piętra, jak również w domu przy Alei III nr. 62, na wykonanie instalacji w trzech pokojach i przyłączenie do sieci miejskiej.

Komisja Gospodarcza.

# Zawiadomienie.

Przy sprawdzaniu instalacji elektrycznych, czerpiących prąd ze Stacji Centralnej - zostało stwierdzonem, że niektórzy abonenci powiększyli ilość lampek elektrycznych, bez zawiadomienia o tem Stacji. Są fakty przyłączenia bez zawiadomienia Stacji całkowitych instalacji z sąsiednich lokali, a nawet i domów. Podobna samowola niemogłaby być tolerowaną nawet w warunkach normalnych, tembardziej obecnie, wobec zakazu P. Komendanta Miasta przyłączania nowych instalacji bez jego zezwolenia.

Wobec tego zawiadamiamy PP. Odbiorców, że widzimy się zmuszeni zrobić bezwzględny użytek z § 13 p. 2 umowy o korzystaniu z energji elektrycznej. Wszystkie instalacje tego rodzaju zostaną bezwzględnie odłączone od sieci ulicznej, tam zaś gdzie się okażą lampki dołączone bez licznika, właściciele instalacji będą pociągani do odpowiedzialności sądowej o kradzież prądu.—

ZARZĄD STACJI ELEKTRYCZNEJ.

**Ostrzeżenie.**

Wielu ajentów na swoją rękę werbuje ludzi do różnych robót za granicę Komisja Pośrednictwa Pracy przy Radzie m. Częstochowy ostrzega, że robotnicy mogą być narażeni na niedotrzymanie umów i wyjazd ich z Częstochowy zostaje bez żadnej kontroli. Radzimy, przeto zasięgać rzeczowej porady co do warunków płacy i pracy i miejsca wyjazdu w Biurze naszem Aleja II № 16. Każden robotnik wyjeżdzający za pośrednictwem naszego Biura otrzymuje odpis umowy.

Komisja pośrednictwa
w pracy
przy Radzie m. Częstochowy.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**Po niemiecku** mówić i pisać w krótki... ...sie nauczę. Warunki przystępne. Teatral... 33 m. 9. Wiadomość od 11 do 12 i od 4 i pół d... 5 i pół. —

**Wapno.** Obstalunki na wapno grub... i ...ał wapienny dla celów budowlanych, d... ...k-cyjnych i chemicznych przyjmuje po cenach u... ...kowanych, Kantor I. B. Meitlisa Mikołaje... 3

**Potrzebna** zaraz zdolna ...ka jednocześnie ma utrzymać dwa pokoje w należytej czystości Wiad. II Aleja Nr. 38 Paroszkiewicz. 358—

**Kupię** rower w dobrym stanie Ostatni... ...rosz. ul. Bór Nr. 19 sklep spożywczy. 355—

**Ogrodnictwo Halinów** Chcąc spopularyzować słynne bzy halinowskie sprzedaje kwiaty bzu w tym roku po wyjątkowo niskich cenach. Właściciel Halinowa Władysław Zawada. Wejście Szkolna 20 róg Ciemnej. 345—1

**Potrzebny** pokój z kuchnią na pralnię. w Aleji I II lub na ul. Teatralnej, Cerkiewnej lub Szkolnej Oferty w Adm. dla L. K. 058—

**Pani** Kamilla proszoną jest o odbiór swoich fotografi 357—1

**Żonaty furman** z dwojgiem dzieci do pracy potrzebny **zaraz** w ogrodzie Hoffmana Cerkiewna róg Ciemnej ...6—1

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej — Odbito w drukarni Gońca Częstochowskiego".